

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 349

Poznań, piątek dnia 1 sierpnia 1930

Rok XXV

Z B. B. do Stronnictwa Chłopskiego

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) Trzej secesjoniści z klubu B. B., pos. Targoński, Cieplak i Krysa, zgłosili przystąpienie do Stronnictwa Chłopskiego. (w)

Wycieczka dziennikarzy polskich do Bułgarii

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy wycieczka dziennikarzy polskich przez Rumunię do Bułgarii. (w)

Ucieczka oficera litewskiego

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) — W rejonie Olkienik do patrolu KOP. zgłosił się zbiegły oficer armii litewskiej, który uciekł z powodu aresztowania wśród oficerów armii litewskiej zwolenników Waldemara. (w)

Odpowiedzi na memoriał Brianda

Paryż, 31. 7. (PAT.) „Paris Midi“ pisze: Rząd francuski posiada obecnie wszystkie odpowiedzi na memoriał Brianda w sprawie unii europejskiej za wyjątkiem odpowiedzi Szwajcarii. Według informacji dziennika, na wrzesień przygotowana jest odpowiedź Francji na uwagi rządów zagranicznych. Odpowiedzi, otrzymane przez rząd francuski, są naogół przychylnie lecz wymagają jeszcze gruntownego przestudowania przez czynniki kompetentne.

Rezolucja Litwinów amerykańskich

Gdańsk, 31. 7. (PAT.) Z Kowna donoszą, że wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, iż kolonja litewska w Ameryce północnej powzięła na wielkim zgromadzeniu delegatów, reprezentujących wszystkich Litwinów, zamieszkałych w St. Zjedn., rezolucję, domagającą się jak najszybszego przywrócenia stosunków konstytucyjnych i demokratyczno-parlamentarnej formy rządu na Litwie.

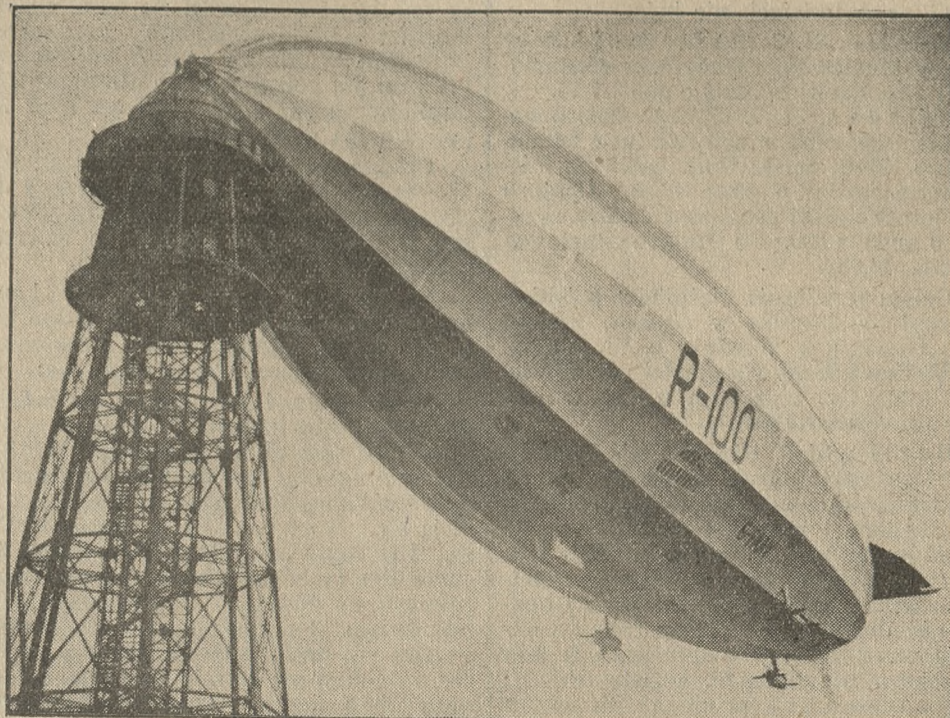
Rezolucji tej zwłaszcza ze strony partii opozycyjnych przypisują wielkie znaczenie.

Aresztowanie redaktora „Humanite“

Paryż, 31. 7. (PAT.) Aresztowany dziś po południu naczelny redaktor „Humanite“ będzie oskarżony o nawoływanie do rozrzucania pomiędzy ludność ulotek komunistycznych na dzień 1 sierpnia.

Wybitny publicysta angielski na Śląsku

Katowice, 31. 7. (PAT.) Onegdaj bawił na Śląsku Władimir Poljakoff, publicysta angielski, jeden z głównych redaktorów „Timesów“, piszący pod pseudonimem „Augur“. P. Poljakoff interesuje się kwestią granic polsko-niemieckiej i francusko-niemieckiej. W kwestji granicy polsko-niemieckiej napisał p. Poliakoff 3 rozprawy, m. in. „Orły czarne i białe“ i „Korytarz pomorski“. P. Poliakoff złożył szereg wizyt, informując się o stosunkach przemysłowych i gospodarczych Śląska. Z Katowic udał się p. Poliakoff do Ząbkowic.



Sterowiec angielski R. 100 w porcie lotniczym w Cardington.

Min. Pernot o Polsce

Minister z uznaniem wyraził się o wysiłku, jakiego dokonała Polska od chwili odzyskania niepodległości

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Bawiący obecnie w Warszawie francuski minister robót publ. Pernot w wywiadzie ze współpracownikiem P. A. T. oświadczył co następuje:

Do Polski, której jestem dawnym przyjacielem, przybywam po raz pierwszy. Od dłuższego już czasu pragnąłem zwiedzić wasz kraj. Wiedziałem dużo o Polsce od moich przyjaciół, deputowanych, którzy tutaj byli w roku zeszłym. Od 2 dni podziwiam wysiłek, jakiego dokonała Polska od chwili odzyskania niepodległości i mogłem już zdać sobie sprawę, że wrażenie, jakie odnieśli moi koledzy i przyjaciele, jest całkowicie usprawiedliwione.

Jako min. robót publ. oczywiście najwięcej interesuje się temi sprawami. To też najbardziej uderzyło mnie to, co widziałem w tej dziedzinie, a co wydaje mi się podziwu godne w swej celowości.

Zwiedziłem w Poznaniu Wystawę Turystyczno-Komunikacyjną. Tabor ruchomy, który tam jest wystawiony, specjalnie zaś ta część, która całkowicie została wykonana w Polsce, zrobiła na mnie nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Przynosi ona wielki zaszczyt przemysłowi polskiemu.

Jutro mam zamiar udać się do Gdyni, aby zwiedzić tamtejszy port. Jako minister robót publicznych posiadam w swoim zarządzie porty i dlatego też specjalnie interesuję się tem, co w tej dziedzinie zdziałała Polska.

Nad wyraz cieszy mnie to, że stwierdziłem na miejscu, jak jednakowoż tętnem biją serca Polaków i Francuzów. Serdeczne nad wyraz przyjęcie, które zgotowano memu koledze p. Eynacowi i mnie, pozwoli nam wywieźć z Polski jaknajmilsze wspomnienia.

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku

Berlin, 31. 7. (PAT.) Z Rostocka donoszą, że w zachodniej części morza Bałtyckiego rozpoczęły się tegoroczne ćwiczenia floty niemieckiej w obecności min. Rzeszy Groenera, dowódcy armii niemieckiej gen. Heye i licznych przedstawicieli prasy.

Działalność wojenną rozpoczął okręt dowódcy przy pomocy torpedy przeciwko atakującym silnie kontrtorpedow-

com, reprezentowanym przez krawężniki: „Królewicz“ i „Kolonja“ oraz torpedowce „Albatros“ i „Komandor“. Ćwiczenia kontynuowane były do późnego popołudnia.

Po zapadnięciu zmroku zaczęły się ćwiczenia okrętów wywiadowczych. Przy tych ćwiczeniach obecny był min. Rzeszy Groener, znajdujący się na pokładzie torpedowca „Albatros“.

Po trzęsieniu ziemi we Włoszech

Sytuacja na zniszczonych terenach — Protesty przeciwko fantastycznym pogłoskom — Wzmocniona działalność Wezuwjusza

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Ambasador Włoch w Warszawie komunikuje, że rząd włoski, mając w swych rękach wszystkie sprawy, dotyczące akcji pomocy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi, odmówił przyjęcia jakichkolwiek darów z zagranicy, wyrażając zarazem gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy okazali szlachetny zamiar pomocy z pomocą.

Rzym, 31. 7. (PAT.) Sprawozdanie min. robót publ. o sytuacji na terenach, dotkniętych trzęsieniem ziemi, zaznacza,

że dostawa żywności zmniejszyła się, ponieważ powróciły tam normalne warunki pracy. Ludność zaczyna wracać do swych domów. Dotyczy to m. in. Rionero, dokąd powróciło i rozpoczęło normalny tryb życia 2000 osób.

W 12 gminach rozpoczęto budowę 205 domów, mających pomieścić 6000 osób. W przyszłym tygodniu w licznych miejscowościach rozpoczęta zostanie budowa domów o ogólnej ilości 2385 mieszkań. Ogólny program rozbudowy zniszczonych miejscowości prze-

widuje na ten cel 35 milionów lirów. Zapewnia to dach nad głową 15 tys. osób.

Rzym, 31. 7. (PAT.) Wszystkie pisma protestują przeciwko fantastycznym liczbom ofiar trzęsienia ziemi, podawanym przez liczne dzienniki zagraniczne, stacje nadawcze angielskie i niemieckie oraz informacje amerykańskie, uporczywie głoszące legendy o 10 tys. zabitych oraz o potajemnej emigracji i sytuacji wewnętrznej Włoch.

Wiadomości te są najzupełniej nieścisłe względnie ogromnie przesadzone.

Rzym, 31. 7. (PAT.) Od 2 dni działalność Wezuwjusza ponownie znacznie się wzmogła. W Neapolu widać doskonałe ognie, wydobywający się z krateru.

Obserwatorium Wezuwjusza, prowadzone przez znanego seismologa prof. Mallagre, nie wydało jednak dotychczas żadnego komunikatu, co dowodzi, że zjawisko to nie jest groźne.

Sprawa b. posła Tuki

Praga, 31. 7. (PAT.) Sąd najwyższy odrzucił skargę apelacyjną dr. Tuki, byłego posła i sekretarza partji ks. Hlinki, skazanego w roku ub. na 15 lat więzienia za spiszek przeciwko republice i zbrodnię zdrady tajemnic wojskowych.

Czem interesuje się Londyn

Górą drobnostki! — Pogoda. — Przewrót kąpielowy w Hyde Parku. — Kot o dziewięciu ogonach. — Proces o cześnie pensjonari.

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w lipcu.

W przeciętnym Brytyjczyku z „niższej klasy średniej“ intelekt i energia czynu leżą uspięne, mają charakter potencjalny. To też dziś Londyn szuka w gazetach nie tyle wieści z Indji, dyskusji na temat sprawozdania Simona, relacji o układach rozbrojeniowych, co prognozy pogody, rezultatów śledztwa w sprawie tajemniczego morderstwa w West-Endzie, która to zbrodnia, dokonana w arystokratycznej dzielnicy Londynu, drażni podświadomie wrodzony snobizm publiczności i dodaje sprawie zainteresowania — szuka wyjaśnienia mordu, którego ofarą padła córka znanego aktora, i samobójstwa sprawcy, zapewne obłąkanego, który był mężem ofiary, wreszcie szuka przyjętej przez parlament nowej ustawy automobilowej i tym podobnych rzeczy.

W czerwcu Londyn miał mniej więcej takie same upały, jak nasze miasta. W ostatnich dniach nieco ochłodło i spadł nawet dziesięciominutowy deszcz. I rzecz dziwna — ludzie martwią się brakiem słońca, choć wątpię, aby rzeczywiście rozkoszowali się — zwłaszcza w atmosferze przesyconej węglem i benzyną — dziewięćdziesięciu stopniami Fahrenheita. Zdaje się, że w narzekaniach na brak słońca główną rolę odgrywa raczej tradycja i myśl o posepnej zimie londyńskiej z czarnymi czy złotymi mgłami, które plamią bieliznę i zanieczyszczają pokoje, o ile się w porę nie zamknie okna. Trzeba użyć więc na zapas suchego gorąca i promieni słonecznych. A zresztą zwyczaj każe cieszyć się niemi, jak to czynili Wellington, Nelson, Pitt, Elżbieta, William Zdobywca i Alfred Wielki. Gdy zaś słońca niema, ustawicznie słyszy się narzekania, że „złamało ono umowę“. W chwili, gdy to piszę, zabłysło znowu, lecz nie mogę powiedzieć, aby ku memu zbyt wielkiemu zadowoleniu.

Przed jego skwarem najlepiej schować się w wodzie. Tak też czynią mieszkańcy Londynu i to tem bardziej, że w tym roku zaszła epokowa reforma, jedna z długiego łańcucha zmian, jakie od wybuchu wojny światowej stopniowo, systematycznie przewracają życie pompacyjnej, pu-rytańskiej, przywiązującej wielką wartość do pozorów, snobistycznej Anglii królowej Wiktorji. Z moralności na wyspie Albjona bywało różnie, ale przyzwoitość zawsze była ogólnie czczonym bóstwem, przed którym musieli się publicznie liczyć nawet rozpustny Jerzy IV, Oskar Wilde i amoralni artystyczno-literaccy cygani.

Otóż przyzwoitość (niektórzy zwali ją obłudą) powiedziała: mężczyzna i kobieta mogą w odpowiednich kostiumach kapać się razem, ale tylko w słonej wodzie. W słodkiej nie wolno! — Co było dozwolone w licznych miejscowościach nadmorskich, tego surowo wzbraniano w Londynie aż do bieżącego roku. Wreszcie nastąpił przewrót, który zgrozą napawa przedwojenne pokolenie. W Hyde Parku kąpią się wspólnie obie płci — i, co najciekawsze, nie szczególnie przytem nie zaszło. Chociaż, być może, niektórzy odczuwają to jako szarżowanie wszelkich więzów moralnych.

O zbrodniach i samobójstwach nie będę pisał. Mimochodem wspomnę tylko o tem, że niegławnie skazano na jakiegoś bandytę za rabunek, jakiego dokonał na biednym szoferze, nietylko na więzienie, lecz oprócz tego na dwadzieścia uderzeń instrumentem zwanym „kotem o dziewięciu ogonach“. Coś podobnego przydałoby się i u nas. Cóż, kiedy chcemy być bardziej zachodni od Zachodu...

Londyn bawi obecnie mniej brutalna i wcale nie tragiczna sprawa sądowa — pomiędzy właścicielką pewnej szkoły żeńskiej a wydaloną pensjonarką, Biedną Miss Hunt wydalono za plotki i nieposłuszeństwo, a głównym zarzutem było to, że, przyrzekłszy poprawę, poszła do wspólnej sypialni, zdradziła treść rozmowy koleżankom i oświadczyła im, że wcale nie myśli dotrzymać słowa. Przełożona, nerwowa i przeświadczona o swej wielkości stara panna, kazala „parszywą owcę“ odwiedzić pod nadzorem do rodziców, którzy jednak uznali, że kara była zbyt surowa, że może rzucić cień na opinię córki i wystąpili ze skargą o zniesławienie. Przełożona odmówiła zadość uczynienia i broni się przed grzywną, która w takich wypadkach bywa bardzo ciężka. Obecnie przed wysokim trybunałem o dziewiętych plotkach gadają poważni panowie w sznystych pudrowanych perukach — przyczem przełożona, która nazywa się miss Damon, dowiedziała się, że pensjonarki nazywały ją stale demonem... Proces wydaje się cudzoziemcowi na pierwszy rzut oka śmiesznym, ale na dnie jego można doszukać się prawdy, że w Wielkiej Brytanji nie ma żartów z czcią ludzką, zwłaszcza z czcią kobiety.

Dr. Władysław Tarnawski.

Rajd awjonetek dokoła Europy

Program konkursu technicznego awjonetek

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Uczestnik rajdu awjonetek Babiński wystartował do Królewca dziś o godz. 7,30, a o godzinie 9,46 przybył do Królewca. W godzinach przedpołudniowych wylądował on w Gdańsku, gdzie następnie, startując, zламаł podwozie.

Gdańsk, 31. 7. (PAT.) Około godziny 1 na tutejszym lotnisku uległ wypadkowi biorący udział w rajdzie aparat polski O. 6 lotnika Babińskiego.

Krótko przed startem samolot zakreślił nagle w lewo przyczem nastąpiło złamanie podwozia. Prace reparacyjne są w pełnym toku. W kołach lotniczych spodziewają się, że Babiński wystartuje w dalszą drogę do Berlina jeszcze dziś po południu.

Ofiar w ludziach nie było.

Berlin, 31. 7. (PAT.) Dwaj lotnicy polscy Muślewski i Dudziński wystartowali z Monachjum dziś o godz. 7,15.

Wiedeń, 31. 7. (PAT.) Dziś o godzinie 9,35 rano przyleciał tu z Monachjum lotnik polski Dudziński. Do Pragi wystartował o godz. 10,15. Drugim był lotnik polski Muślewski, który przybył o godz. 10,30. Do Pragi wystartował o godz. 11,35.

Celem powitania lotników polskich przybył na lotnisko w Aspern konsul gen. Rzpłitej w Wiedniu p. Morawski.

Na tem kończy się przelot przez Wiedeń lotników, biorących udział w rajdzie międzynarodowym.

Berlin, 31. 7. (PAT.) Dziś do godz. 16-tej ze startujących w dn. 20 bm. do międzynarodowego raidu awjonetek 60 uczestników, przybyło do Berlina 34 lotników w tem 4 Polaków. W ciągu dnia dzisiejszego na lotnisku w Tempelhofie wylądował dotychczas tylko 1 aparat niemiecki E. 2. Wobec tego, że narazie skreślonych jest 20 maszyn, w tem 7 maszyn niemieckich, 4 francuskie, 2 hiszpańskie oraz 7 polskich, na szlaku znajduje się jeszcze 6 lotników. Ponieważ do maszyny polskiej P. 5, kierowanej przez Muślewskiego, nie stosował się zakaz startu w Pau, został on skreślony z powodu nieprzybycia do mety w dniu dzisiejszym. Na trasie pozostali więc z Polaków: Dudziński na awjonetce O. 5, który może jeszcze wylądować w dniu dzisiejszym, oraz Babiński na samolocie O. 6, który, lądując dziś w Gdańsku, uszkodził podwozie samolotu,

lecz mimo to zamierza dziś jeszcze przybyć do Berlina.

Obecnie komisja sportowa międzynarodowego raidu awjonetek obliczyła punkty poszczególnych lotników, którzy ukończyli lot z uzyskaną przez nich średnią szybkością i wyrwałością lotu. Dotychczas ustalono punkty w odniesieniu do przybyłych 34 lotników.

Z pośród lotników polskich, w stosunku do których wczoraj jeszcze punktów nie obliczono, Gedgoud na awjonetce O. 1 uzyskał za przebycie lotu w ciągu 76 godzin 34 min. ze średnią szybkością 99 km. na godzinę 27 punktów za szybkość oraz 60 punktów za wyrwałość lotu, t. j. pełnych 75 punktów za przebycie całej trasy, mniej 15 karnych za przybycie do Sewilli po zamknięciu lotniska. Więckowskiemu przyznano 59 godzin 32 min. ze średnią szybkością 127 klm. na godzinę, za co otrzymał 159 punktów za szybkość oraz pełnych 75 punktów za wyrwałość lotu.

Ostateczne pełne zestawienie punktów za przebycie lotu dokoła Europy ustalone zostanie po przybyciu na lotnisko w Tempelhofie wszystkich zawodników, którzy ukończą całą trasę.

W dn. 1 sierpnia zaczyna się konkurs techniczny awjonetek. Program tego konkursu, ustalony przez kierownictwo sportowe lotu, jest następujący:

W ciągu dn. 1 sierpnia od godz. 9,30 do 16-tej próby silnika, badanie wygody samolotu oraz próby rozbiórki i złożenia samolotu połączone z lotem próbnym dla tych samolotów, które dziś znajdują się już na lotnisku w Staaken. W dn. 2 sierpnia od godz. 9,30 do 16-tej to samo dla tych samolotów, które mogą przybyć do Staaken 2 sierpnia przed południem. 3 sierpnia o godz. 16,30 rozpoczyna się próba zużycia paliwa, przyczem zachowana będzie ta sama kolejność startu, co przy starcie do lotu okrężnego. W razie złych warunków atmosferycznych próba ta może być odłożona na później. Lot ten odbędzie się na trasie pomiędzy Elbebrücke pod Stendal a halą w Staaken. W dn. 4 sierpnia i dniach następnych odbywać się będą próby startowania i lądowania przy przelocie ponad przeszkodą o wysokości około 8 metr.

Praga, 31. 7. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi:

Wśród lotników, biorących udział w międzynarodowym raidzie awjonetek, którzy w dniu dzisiejszym przelecieli przez Pragę, znajdowali się dwaj lotnicy polscy: Dudziński, który wystartował do dalszego lotu o godz. 13,51, oraz Muślewski, startujący o godz. 15,45.

Wojna domowa w Chinach

Szanghaj, 31. 7. (PAT.) Komunisty napadli wczoraj na kanonierkę amerykańską „Palos“, która patrolowała w pobliżu Szang - Sza. 5 marynarzy amerykańskich zginęło. Po stronie komunistów jest 50 zabitych i wielu rannych.

Lot sterowca R. 100

Londyn, 31. 7. (PAT.) Sterowiec R. 100 przeleciał nad wyspą Anticosti.

Lot odbywał się w dalszym ciągu w warunkach pomyślnych.

Motreal, 31. 7. (PAT.) Sterowiec R. 100 leci obecnie w pobliżu rzeki św. Wawrzyńca.

Sterowiec nadał radjodepeszę, zawiadamiającą, że wskutek pewnych uszkodzeń zmniejszony jest zmniejszony szybkość lotu, wobec czego jest możliwe, że będzie lądował na lotnisku St. Hubert.

Odnalezienie zwłok lotnika Hooka

Londyn, 31. 7. (Tel. wł.) — „Daily Mail“ donosi z Rangoonu, że w Burmie odnaleziono zwłoki australijskiego lotnika Hook'a, który dnia 3 b. m. wraz z towarzyszem, angielskim lotnikiem Matthews'em uległ katastrofie samolotowej w przelocie z Lympe do Australji.

Matthews, zostawiwszy wyczerpane go towarzysza w dżungli, udał się na poszukiwanie pomocy. Wyprawa ratunkowa odnalazła zwłoki tragicznie zmarłego Hook'a doszczętnie zmasakrowane przez dzikie zwierzęta.

Rangoon, 31. 7. (PAT.) W dżungli w Birmanji znaleziono szczątki ludzkie, które, jak przypuszczają, są szczątkami lotnika Hooka.

Lotnik ten wraz z lotnikiem Matthews'em odbywał lot z Anglii do Australji.

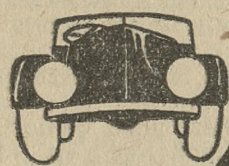
Dziś odbył się pogrzeb zwłok Hooka w obecności jego towarzysza lotu Matthews'a, który odbywa rekonwalescencję.

Ciekawy eksperyment

Nowy Jork, 31. 7. (Tel. wł.) Ciekawego eksperymentu dokonano dzisiaj w porcie nowojorskim.

Jeden z małych sterowców zakładów lotniczych Goodyear wylądował na pokładzie transatlantyckiego parowca „Bremen“, zabrał dyrektora wspomnianych zakładów i dwóch innych pasażerów i przewiózł ich do celu podróży drogą powietrzną.

Próba powiodła się w zupełności i istnieje możliwość powtórzenia jej celem stałego zaprowadzenia podobnej komunikacji.



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji

Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 44 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Międzynarodowy raid awjonetek

z ilustracjami

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

29)

— Brawo, Szyński! Nareszcie coś mądrego powiedziane... To mi się podoba! Uczciwie, ale jak? Czy ty chcesz może płacić rachunek?

— Mojem zdaniem, kto będzie płacił rachunek, jest w tej chwili rzeczą bez znaczenia. Zapłaci ten, kto będzie miał pieniądze. Ważniejszą stokroć jest kwestja samego uczczenia. Dama, która posiada własnego Lincolna i taką urodę, że można by dostać od tego tylko jednego zawrotu głowy, przytem tak wzruszająco dystygnowana, nie może zadawać się z bylekim. Byle jaki bibliotekarz, czy malarz, to wcale nie towarzystwo dla osoby tak dystygnowanej. Nie może wchodzić w stosunki zbyt poufale z ludźmi nie swojej sfery... Pamiętajcie, że tylko ludzie jednej sfery obowiązują w życiu towarzyskim zasady...

— Co ty pleciesz, Szyński? — przerwał niecierpliwie Piwosz, przysłuchujący się dotychczas dosyć obojętnie wywodom Szyńskiego.

— Za pozwoleniem... Jeszcze nie skończyłem. Pozwól, że skończę. Później będziesz łaskawie oponował. Panowie, chwila cierpliwości... Bodaj-

bym zdażył na czas, zanim królowa zajdzie i zjawi się tutaj przed nami w całej krasie swojej urody i dostojnego majestatu wdzięków...

— Kończ-że! Słuchamy chyba, u stu tysięcy djabłów, cierpliwie... Kiedyż wreszcie będzie koniec temu gładzeniu?

— Powiedz krótko, w czym rzecz, do pioruna! — przerwał niecierpliwie Valda.

— Mój kochany, umówiliśmy się, że ja będę referował tę ważną sprawę... A tymczasem zdradzasz wielką niecierpliwie. Bądźże łaskaw pozwolić mi skończyć, za co będę ci niewymownie wdzięczny. Długo i obszernie debatowaliśmy wraz z Valdą nad tą ważną sprawą... I przyszedłszy zgodnie do wniosku, że nie może być mowy o innym wyjściu, jak tylko... Jeśli chcemy ułatwić sytuację naszemu przyjacielowi, musimy koniecznie na wieczór, w którym gościć będzie w naszym gronie piękność z za Oceanu, nadać sobie ni mniej ni więcej, tylko rodowe, pięknie brzmiące tytuły...

Szyński umilkł i dumnym spojrzeniem badał wrażenie ostatnich słów. Musiały to być słowa niekoniecznie zrozumiałe odrazu w pierwszych chwilach, bo najpierw zapanowało milczenie, a później rozległ się poprostu ogólny tumult przy stolikach.

— Co takiego? Co takiego? Rodowe tytuły? Czyś ty aby przytomny, Szyński?

— Szyński, czyś ty aby nie dostał bzika? Może byś się poradził lekarza? — przerwał Piwosz.

— Dajcie mi dokończyć to, czego ten kauzyperda bibliotekarski nie potrafił dopowiedzieć... Przekonacie się sami, że kawał pomysłu znakomicie.

Wszystkie oczy zwrócone były na Valde.

— Musimy poważnie liczyć się z tem, że piękność nasza przybędzie tym razem w towarzystwie jakiegoś snoba amerykańskiego chowu. Panna Paterson wydaje się być osobą dystygnowaną, nieprawdaż? Powiedz sam, Markiz.

— Masz najzupełniejszą słuszność. Nietylko się wydaje, ale jest nią w samej rzeczy — odpowiedział Piwosz.

— Któż jednak zaręczy, czy z nią nie przybędzie z pół tuzina ciekawych zwierząt dwunożnych z gatunku chamoów dolarowych? Opowiedziała im swą przygodę, ciekawi będą zobaczyły nasze gęby, nasze zwyczaje? I co wtedy? Potraktuja nas, jak się traktuje ludzi z cyrku? dzikie koty? białe nietoperze?

— Czyś ty przytomny, Valda? — rzucił nagle Piwosz.

— Jestem najprzytomniejszy. Zdaniem mojem dobrze będzie, jeśli nie oni z nas, ale my z nich urządzimy sobie zabawę pierwszorzędą. Towaryskich stosunków z tymi snobami chyba i tak żaden z nas zawierać niema zamiaru. I takby zawrzeć ich się nie

dało? Chyba mnie nie macie za takiego warjata któryby mógł sobie wyobrazić, że go jakiś snob uczyni swym przyjacielem? Komuż więc z tego krzywda będzie? Komu sprawimy jakąś przykrość? Zaręczam wam, że wszyscy będą z takiego obrotu sprawy zadowoleni. My, żeśmy się doskonale ubawili. Oni — że pochlebilo się ich nawyczkom wypływającym ze snobizmu. Słowem, proponuję, ażeby połowa z nas coprędzej awansowała stanowczo na samych książąt i hrabiów. Zrozumiano?

— Ależ doskonale, Valda! Tylko jeszcze nie rozumiem, co z tego będzie? — rzucił któryś z wesółków.

— Co? Zabawa, aż miło. Goście będą podniesieni na szczyty szczęścia. Pomyśl takie towarzystwo? Tu książkę Orłowa. Tam hrabia Valda. Tam znowu hrabia Szyński. Tam książkę Balzar z Grecji... Naturalnie, nie wszyscy koniecznie muszą dostąpić tego zaszczytu, ażeby osiągnąć te wysokie tytuły. Zaldeie połowa z pośród nas. Reszta... to będą biedni malarze i tym podobne nikczemne stworzenia, na nic nikomu nieprzydatne chyba do oglądania, jak się ogląda dzikie zwierzęta w klatkach, w ogrodach zoologicznych... Zrozumiano? Wesołe grono książąt i hrabiów. przebywając w żałytych stosunkach z malarzami, rzeźbiarzami i tym podobną holotą? Czyż to nie wspaniałe? Jakże twoje akcje, Markiz, pójdą w górę raptownie? (C. d. n.)

KALENDARZYK

Piątek, 1 sierpnia 1930.

Słońce: wschód 4,11; — zachód 19,46; —
długość dnia 15 godz. 35 min.
Księżyc: wschód 13,01; — zachód 22,16; —
pierwsza kwadra.
Kal. rz.-kat.: Piotr Ap. w Ok.; — jutro
N. M. P. Aniel.
Kal. słow.: Rolisław; jutro Światostaw.

Zebrania

Dziś o 20 Stow. Porządku Publ. (Św. Łazarz-Żejce) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Kolo Absolw. Miejskiej Szkoły Handl. nadzw. walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;
Jutro o 19 „Sokół” (Winiary) na boisku;
o 19 Tow. Braterstwo (Wilda) walne zebr. u p. Grotowskiego, D Wilda 71;
o 19,30 Męski Chór Seraficki urocz. „Te Deum” w kościele OO. Franciszkanów;
o 20 „Sokół” (Rataje) w sokolni;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Ob-czynny u p. Jarockiego, ul. Maszta-larska 8 a;

Licytacje

Dziś o 9,30 Wierzbicice 15 — biblioteka dębowa;
o 10 ul. Półwiejska 10 a — stoly i re-galy skladowe;
o 10 ul. Gen. Prądzyńskiego 44 — ma-szyna do szycia;
o 10,30 ul. Strumykowa 26 — wóz;
o 11 ul. Kilińskiego 1 — regał, bufet skladowy, lustro, koszule, krawaiki, 6 golfów;
o 11,30 ul. Wrocławska 40 — walizki skórzane, necessary;
o 12,30 ul. 27 Grudnia nr. 18 — mo-tor 60 K. M.;

Teatr Wielki

Dziś — „Tosca” — opera Pucciniego.

Teatr Nowy

Dziś — „Niewierna”. — Gośc. występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózyckiego.

Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Focha nr. 18; tel. 71-50.
Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20; Park Wilsona do godz. 24.
Kasy czynne na pół godziny przed otwarciem wystawy.
Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu 2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy, młodzież szkolna, podoficerowie i szeregowi W. P. i P. P. oraz wycieczki od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego wstępu na cały czas trwania wysta-wy — 10 zł.
Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr. W Parku Wilsona czynne są restauracja, kawiarnia, dancing i kino. Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej i 21-tej. Wejście do Parku po godz. 19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

Program na piątek, 1-go sierpnia.

1. Poseł Reszdy Bey, prezes tureckiego Touring - Clubu; opieka wuj. Moska-lewski.
2. Karol Sikacek, konsulent Izby Przemysłowo-Handl. w Hradcu Kralo-wym (Czechosłowacja) dzień II-gi; opieka red. Woydyłło.
3. Wojciech Medek, redaktor „Nasina-cy z Olomuńca, repr. rady miasta Olomuńca (Czechosłowacja); opieka red. Woydyłło.
4. Henri de Monfort z żoną, redaktor „Tempa” z Paryża; dzień II-gi; opieka — radca Wyszyński.

Z teatru

TEATR NOWY: „Niewierna”, ko-medja w 3 aktach R. Bracco. Gościnnie występy pp.: M. Cwiklińskiej, W. Brydzińskiego i A. Rózyckiego.

Mocno niepięrszej młodości jest ta „Niewierna”. Znać na niej nie-ublagane, a tak groźne zęby czasu, zęcnie zamaskowane zewnętrzna oprawą o charakterze współczesnym i odmładzającymi zastrzykami gry ak-torskiej.

Gdy się jednak bliżej przyjrzeć — na każdym kroku widać, że owa „Nie-wierna” pamięta dosyć odległe czasy i na to niema rady. Musi się pogodzić, że niestety ją nawet zdemasko-wać. Toć jeżeli nie potrafi zrezygno-wać z monologów; jeżeli autor, znaj-dując się w kłopotliwej sytuacji i nie wiedząc, jak z niej wybrnąć — chwy-ta się „wypróbowanego” przed laty pośrednictwa listów; jeżeli hołduje naiwności, uważając ją również za jeden z niezawodnych środków... Takich „jeżeli” można wyliczyć znacz-nie więcej, a wszystkie zgodnie stwierd-zają, że mamy do czynienia z anty-kiem repertuarowym.

Tego rodzaju zjawiska mają swo-iste cechy o charakterze osobliwości: kwestja czasu nie wchodzi zupełnie w

Rocznica tragedji bagdadzkiej

Wspomnienie bohaterskiego czynu dzielnego lotnika
śp. Kazimierza Szalasa

W dniu wczorajszym przypadła dru-ga rocznica pamiętnej katastrofy lotni-czej, która wydarzyła się podczas lądowania płatowca polskiego typu Fokke-ra na lotnisku Hinaidi w Bagdadzie.

Na czasie więc będzie sięgnąć pa-mięcią dwa lata wstecz i poświęcić słów parę wspomnieniu tego wydarzenia, które lotnictwo polskie a z nim i kraj cały okryło niewystowionym smutkiem i ciężką żałobą.

Było ich trzech młodych, pełnych zapału, zaprawionych w bojach po-wietrznych lotników: porucznik - pilot Kazimierz Kalina, porucznik - pilot i obserwator śp. Kazimierz Szalasa oraz sierżant Klosinek.

Oni to trzej stanowili tak dobraną załogę płatowca, że każdej chwili goto-wi byli wyruszyć na swym Fokkerze na-wet na podbój Atlantyku; szykowali się nawet do tego i kto wie, czy zamiary ich nie doprowadziłyby do osiągnięcia za-mierzonego celu, gdyby nie ten lot War-szawa — Bagdad — Kair — Warszawa i fatalne zrzadzenie losu...

Dnia 30 lipca 1928 r., żegnani przez nieliczną gromadkę kolegów - lotników i przedstawicieli prasy, wystartowali dzielni lotnicy nasi z lotniska w Dębli-nie, lecąc wprost do Bagdadu. Po nie-przerwanych 20 godzinach lotu, w cza-sie których przebyli przeszło 3200 kilo-metrów, pozostawiając za sobą konty-nent Europy, morze Czarne i pustynię Arabji i Iraku, bystre oko śp. Ka-zimierza Szalasa dostrzegło srebrną ta-mę Tygrysu i zarysowujące się kontury Bagdadu.

Wieść tę oznajmił kierujący lotem siedzącym przy sterach Kalinie i Klo-sinkowi.

Jakąż radością i dumą napelnili się wówczas trzy serca polskie, bijące w przestworzach, nad pogrążonym we śnie Bagdadem! Wszakże wraz z nimi do kolebki prastarej kultury ludzkości zawitać miała sława polskiego imienia, wszak za chwilę parę, uściskać mieli dłonie swych kolegów angielskich i każ-dy z nich niemal czuł ten uścisk i wi-dział podziw, jaki odwagą swą i dziel-nością wzbudzili.

Cel był osiągnięty; należało niemal już myśleć o dalszym etapie lotu do Kai-ru a stamtąd do Warszawy, do swoich...

Posłuszny wprawnej dłoni pilotów, Fokker zaczął sunąć ku ziemi.

Śp. por. Szalasa, przesywając wzro-kiem ciemności, wypatrywał upragnio-nych sygnałów świetlnych, które miały-by wskazać miejsce i kierunek lądowa-nia, jednak znużony wzrok jego napo-tykał tylko nieliczne, rozrzucone bez-ladnie, nic nie mówiące, blade świateł-ka osiedli ludzkich.

Wznosząc się ku górze, to opadając ku ziemi, krążyli w oczekiwaniu nad pogrążonym we śnie miastem, a przed nimi, na tle nocnych ciemności, zaryso-wywał się począł ciemniejszy jeszcze, olbrzymi znak zapytania, który, przy błyskach nadziei na odrobinę upragnio-nego światła, to rozwiewał się w po-wietrzu, to skłębiał się jak jakiś wąż potworny, jak złowrogie widmo, przy-gniatające tajemnicę swej zagadkowo-ści!...

Zdawało się, że naprężone do osta-teczności nerwy nie wytrzymają dalsze-go oczekiwania i lotnicy nasi po kilku-godzinnym krążeniu nad lotniskiem, gdy tylko brząsk poranka zaświtał, zdecy-dowali się na lądowanie.

I tu właśnie stało się coś straszego, a czego przecież tak łatwo można by-ło uniknąć, zawiadamiając lotnisko an-gielskie o przylocie naszych lotników.

Płatowiec zaczepił kołami o wysoki, nieoświetlony wał ochronny i runął na ziemię, grzebiąc pod swymi szczątkami jednego z trzech bohaterów, jednego z asów młodego lotnictwa polskiego — śp. por. Kazimierza Szalasa; dwaj pozosta-li towarzysze śp. por. Szalasa ocalili wprost cudem.

Dzięki staraniom zwłoki śp. por. Szalasa zostały sprowadzone do kraju i spoczęły w ukochanej tak bardzo przez niego polskiej ziemi, która pomna bę-dzie bohaterskiego czynu dzielnego lot-nika i pamięć Jego przekaże potomnym.

W drugą rocznicę tragedji bagdadz-kiej, t. j. we czwartek 31 lipca o godz. 10 rano, w kościele garnizonowym w War-szawie przy ul. Długiej odbyło się na-bożeństwo żałobne za duszę śp. Ka-zimierza Szalasa.

Min. Estonji w zakładach Cegielskiego

W dn. 30 lipca bawiący w Pozna-niu estoński min. komunikacji p. Juerman zwiędził wraz ze swą w to-warzystwie prezesa pozn. Dyr. kolei p. Rucińskiego i p. Zakrzewskiego za-kłady firmy H. Cegielski. Gości przy-jęli i oprowadzili po fabryce dyrek-torzy dr. Kręglewski i inż. Suchowiak.

Min. Juerman interesował się prze-dewszystkiem konstrukcją wagonów, parowozów i walców szosowych.

W Estonji nader aktualnemi za-gadnieniami są obecnie rozbudowa sieci kolejowej oraz budowa dróg. W związku z tem polski przemysł ta-boru kolejowego oraz parowe walce drogowe polskiej konstrukcji mają pewne widoki eksportowe do Estonji.

Po śniadaniu, wydanem przez dy-rekcję zakładów na cześć ministra, goście estońscy udali się samochoda-mi do Berlina.

Tajemnica długowieczności

Wielu uczonych biedzi się w swych laboratorjach nad wynalezieniem środ-ków, które pozwalałyby przedłużyć ludzkie życie. Nie udało się jednak dotąd ustalić, co wpływa na długowieczność. Ludzie żyjący ponad sto lat są dla nas zagadkami natury. Korzystamy z każdej sposobności, aby dowiedzieć się, co we-dług ich mniemania przyczyniło się do długotrwałego zdrowia i życia. Z wiel-kim zainteresowaniem przeczytają czy-telnicy ciekawy wywiad z najstarszym bodaj w Polsce stościoletnim miesz-kańcem Grudziądza. Przynosi go Nr. 44 „Wielkopolskiej Ilustracji”, jak każdy numer tego pisma, obfitujący w ciekawe artykuły i świetne ilustracje. Znajduje-my tu bogato ilustrowany artykuł o trze-

sieniu ziemi we Włoszech, niezwykle in-teresujący feljton o „chińskiej dzielnicy” w Gdyni, wiadomości z raidu awjo-netek, odcinek doskonałej powieści, baj-kę, nowelę, oraz zwykłe działy. Numer „Wielkopolskiej Ilustracji” nabyć moż-na u wszystkich kolporterów. Kosztuje tylko 45 groszy.

Upadek z wysokości IV piętra

Wezoraj krótko po godz. 16 na ulicy Marszałka Focha wydarzył się niezwy-kle tragiczny wypadek.

Na dachu domu pod liczbą 75 zajęty był przy pracach blacharskich 27-letni Maksymilian Czerwiński, stały mieszka-niec Gostynia. W pewnym momencie z niestwierdzonych dotychczas przy-czyn Czerwiński runął na bruk z wyso-kości IV piętra. Nieszczęśliwy złamał obie ręce i podstawę czaszki.

Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło nieprzytomnego Czerwiń-skiego do lecznicy miejskiej w stanie beznadziejnym. (k)

Smiertelny wypadek na boisku Sokola

Onegdaj w czasie ćwiczeń lekkoatle-tycznych na boisku Sokola w Bydgo-szczy 18-letni sokół Bernard Grambs został raniony oszczepem w głowę tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin po wy-padku zmarł. (Pat.)

Skutki nadużycia alkoholu

Ubiegłej nocy w Ławicy wsi pod Po-znaniem, przebywający w restauracji Piechockiego mieszkańcy Ławicy Józef Czerpiński i Ludwik Worocho wszczęli bójkę z niejakim Czesławem Paupą. Jed-en z napastników pchnął Paupę no-zem pod łopatkę, zadając mu ciężką ra-nę głębokości około 4 centymetrów. Ofiarą zawziętości pijackiej zajęło się przywołane na miejsce wypadku Pogo-towie Lekarskie (tel. 55-55). Stan pora-nionego jest ciężki.

Sprawców napadu aresztowano. Według opinii świadków przyczyną krwawego zajścia było nadużycie alko-holu. (k)

Przytrzymanie kurjera komunistycznego

Wilno, 31. 7. (PAT.) W chwili usiłowania przekroczenia granicy so-wieckiej został zatrzymany pewien osobnik, legitymujący się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko nie-jakiego Szona.

Podczas rewizji osobistej znalezi-ono przy nim obfity materiał, z którego wynika, że był on kurjerem polskiej organizacji komunistycznej, udają-cym się do kierownictwa akcji komu-nistycznej na terenie sąsiedniego państwa. Przy osobniku tym znale-ziono również materiał, zawierający personalja wielu wybitnych działaczy komunistycznych na terenie miasta Wilna.

Z papierów znalezionych przy a-resztowanym, wynika również, że bez-pośrednio przed swym przyjazdem przebywał na terenie w. m. Gdańska.

sceny, w blaskach elektrycznych kin-kietów i opromienione aureolą znako-mitej gry — zmieniają się do niepo-znania.

Utwory Bracco posiadają jedną, ogromną przynętę, a zarazem trud-ność nielada: występuje w nich nie-wielka ilość osób, zatem każda rola jest niezmiernie odpowiedzialna i ró-wnocześnie daje wykonawcy sposob-ność do popisu. Tak — daje, bowiem wyszła bezsprzecznie z pod pióra au-tora, który znał doskonale teatr, umiał wyczuć rytm dialogu i odpo-wiednio go zabarwić. Chodzi tylko o to, aby te ukryte walory wydobyć i należycie rozwinąć dobrą grą.

Ale równocześnie trzeba zdecydo-wać się na wypowiedzenie bezapelacy-jnej wojny naiwności, prymity-wności formy, oraz różnym innym usterkom, które są organicznie z samym utworem związane. Albo one zwyciężą — a wówczas jest, jak to się mówi popularnie, „klapa” na całej linji; albo też zatriumfuje wykonanie a komedja - staruszka nabierze nowych rumieńców życia, niespodzie-wanie i, na pierwszy rzut oka, niewi-docznie dla widza — odmłodnieje. Będzie się na niej wtedy doskonale bawił, a czas - przechera nic tu nie poradził!

Obserwowaliśmy to wczoraj na „Niewiernej”. Ale bo też tytułową rolę kreowała z nieporównaną ma-estrją p. Cwiklińska, która wład-czo opanowała dialog i nagina go tak, że musi mienić się tęczą barw, musi niecić skry, znadując odźwięk na widzowni. Z rozkoszą słuchało się jej istotnie bajecznej szermierki słownej, artystycznej właśnie w swej zdumie-wającej prostocie. Z tem większą roz-koszą, że cała trójka gości rywalizo-wała o lepsze. Więc p. Brydziń-ski urozmaicał dialog, wyzyskując znakomicie kontrasty, co przy skupio-nej grze artysty dawało wspaniałe wyniki. Wreszcie p. Rózycki jest w rolach salonowych bezkonkuren-cyjny, a jego sympatyczna i eleganc-ka sylwetka, oraz wrodzona subtel-ność — świeciły nie po raz pierwszy zresztą — pełny sukces.

Słowem był to naprawdę koncert, tercet najwyższej miary; nie tylko można, ale wprost powinno się go sły-szeć, korzystając z tak rzadkiej oka-zji. Dyrekcji Teatru Nowego należy się pełne uznanie za jej piękną inicja-tywę, dzięki której nasz gród zapo-znaje się z całą elitą polskich akto-rów i przeżywa niezapomniane chwile.

J. Herniczek.

Dzisiaj ostatnie przedstawienie operowe sezonu

Teatr Wielki zamyka swe podwoje w niedzielę, dn. 3 bm.; dzisiaj zaś odbędzie się ostatnie w tym sezonie przedstawienie operowe, na które dyrekcja wybrała wspaniałe dzieło Puccini'ego „Tosca”, od lat graną na naszej scenie z nadzwyczajnym powodzeniem.

Piękna ta opera włoskiego mistrza ukaże się dziś w znakomitej obsadzie z najwybitniejszymi siłami naszego zespołu w partjach naczelnych oraz pod kierownictwem muzycznym utalentowanego kapelmistrza p. Tyllji.

Rolę tytułową odśpiewa nasza wyborna primadonna p. Przemiecka - Czekałowska a Cavaradossi'ego wykona pierwszy tenor naszej opery p. Stanisław Drabik, który w tej wysoce popisowej partii stwarza kreację o wysokim napięciu dramatycznym i niezwykle pięknej linii wokalne. Artysta słusznie zalicza tę partię do swych najlepszych. Koncertu wokalnego dopełni p. Karpaczi, którego Scarpio jest jedną z najwybitniejszych kreacji tego wybornego artysty.

Jeżeli dodamy, że nawet partje epizodyczne jak Angelottiego znajdują takiego wykonawcę jak p. Karol Urbanowicz, to możemy być pewni, że jutrzejsza „Tosca” chlubnie zakończy długi szereg doskonałych przedstawień operowych mijającego sezonu.

Podpalenie

Ubiegłej nocy w Szemborowie w powiecie wrzesińskim spaliły się dwa stogi. Jeden zawierał 25 wozów pszenicy a drugi słomę. Właściciel Stefan Dembicki oblicza swe straty na 5000 zł.

W związku z tym pożarem policja aresztowała niejakiego Krzarka z Gonic (pow. wrzesiński) jako podejrzanego o podpalenie. (Pat.)

SPORT

Pływanie

W spotkaniu międzypaństwowym Węgry pokonały Czechów w stosunku 2:0. W piłce wodnej Czesi ulegli 8:2.

Tennis

W Berlinie w pierwszym dniu trójmeczów międzypaństwowego Australia —

Japonja — Niemcy Prenn (Niem) pokonał Moona 6:0, 4:6, 6:2; Harada (J) zwyciężył Hopmana (A) 4:6, 7:5, 8:6; Ohta (J) pokonał Landmana (N) 6:1, 6:2. W grze podwójnej para australijska Willard i Hopman łatwo w trzech setach zwyciężyła Niemców Dessarta i Kleinschrotha.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Jej pierwszy calus”. Anny Ondra — dziewczynka z zawsze roześmianą twarzą, roztrzepanymi włosami, zręczna i wysportowana — jest doskonałą w roli ekscentrycznej amerykańskiej milionerki. Uciekła z domu do Europy a pozostawiona własnym siłom, doskonale daje sobie radę w trudnych przeciwnościach losu. Jest sprzedawczynią w sklepie, występuje w kabarecie i nigdy nie traci rezonu i dobrego humoru. Kapitałnym pomysłem jest w filmie klub wielbicieli pięknej Annetki. Po amerykańsku dzwaczny, ale zabawny. Dzięki klubowi komedia zyskała kilka wesołych scen i epizodów. Jednym z lepszych jest sen Annetki.

Film pogodny, obfituje w wesołe pomysły i pełne werwy scenki. Obsada aktorska bardzo dobra.

Nadprogram, ciekawszy od poprzednich, film o poczie, oraz zdjęcia z wyprawy naukowej do Indji. Fer.

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj po raz ostatni dramat muzyczny „Tosca” z primadonną p. Marją Bojar - Przemiecką

w roli tytułowej. Cavaradossi'ego śpiewa p. Drabik, który zalicza tę partię do swych najlepszych. P. Karpaczi w niezrównanej kreacji prefekta policji Scarpia. Inne partje w doskonałym wykonaniu pp. Urbanowicza, Wawrzynieckiego, Klichowskiego i in.; kapelmistrz p. Tyllja. W sobotę, 2 sierpnia r. świetnie śpiewana i wystawiona „Księżniczka Czardasza” z p. Melą Grabowską w roli tytułowej. W roli Stasi wystąpi gościnnie p. Janina Kozłowska, znakomita w dewilistka Teatru Nowości w Warszawie. Inne partje w doskonałym wykonaniu pp. Karskiej, Raczkowskiego, Bratkiewicza, Sendeckiego i Wawrzynieckiego; kapelmistrz p. Eichstaedt. Dotychczasowe przedstawienia tej wybornej operetki odbyły się przy wyprzedanej widowni.

— * Z Teatru Nowego. Dzisiaj po raz drugi gościnny występ znakomitego zespołu artystów Teatru Narodowego z Warszawy w doskonałej komedji włoskiej Bracca p. t. „Niewierna”. Wczorajsza premierowa publiczność przyjęła naszych znakomitych gości niemiłkającymi oklaskami przy otwartej kurtynie. M. Cwiklińska, czarująca gwiazda sceny polskiej, ośniewa publiczność swym kunsztem aktorskim wysokiej klasy i przepychem pięknych toalet. Znakomity bohater Teatru Narodowego p. Brydziński i pełen wytworności artysta p. A Różycki zbierają entuzjastyczne oklaski.

— * Widowisko batalistyczne na arenie P. W. K. Jutro w piątek i w sobotę w razie pięknej pogody odbędzie się na arenie P. W. K. wielkie widowisko batalistyczne p. t. „Za cenę chwały” z udziałem 14 dywizji piechoty.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Londyn za 1 f. szterl. 43,40; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 377,35; Wiedeń czeki za 100 zł 79,17,50—79,45,50; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty grube 46,75 do 47,15; wypłaty na Warszawę 46,85—47,05; na Katowice 46,82,50—47,02,50; na Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,75—57,72; telegr. wypłaty na Warszawę 57,56—57,71.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 31. 7. (PAT.) Akcje: Bank Polski 165. Lwów, 31. 7. (PAT.) Akcje: Bank Polski 165; 4-proc. pożycz. inwestyc. 112; 5-proc. pożycz. dolarowa 62—62,25—63.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Zboże. — Pszenica stara 40—42; nowa 35—37; jęczmień browarn. 25—27; otręby żytnie 11 do 12. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Lwów, 31. 7. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dwors. 35—36; zbiorowa 33,50 do 34,50; żyto 19,50—20; jęczmień przemysłowy 19,25—19,75; mąka pszenna 63 do 64. Reszta notowań bez zmiany.

Z monopolu spirytusowego

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) Min. skarbu wprowadziło sprzedaż małych butelek z wódką monopolu spirytusowego po cenie 76 i 72 gr zależnie od mocy 45 i 40 stopni. (w)

Notowania dewiz z dnia 31 lipca 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57,56	46,85	43,40	—	285,50	377,35	57,00	79,17
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	46,85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,42	—	—	—	655,75	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	—	—	—	20,37	23,90	—	804,70	122,97	168,64
Belgia	3	123,94	100 belg.	—	—	—	58,495	34,79	14,00	356,00	—	72,00
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	—	2,488	818,00	—	—	19,96	3,06
Budapeszt	5 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	73,80	27,76	—	590,60	90,00	123,88
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	—	—	—	168,12	12,09	40,28	1023,50	—	207,20
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	—	112,10	18,15	26,81	—	—	137,95
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43,38	25,00	20,357	—	—	4,87	123,78	163,95	25,05
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,89,9	—	418,05	487,09	—	25,41	33,68	514,02	705,75
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,06	—	16,45	123,98	3,93	—	182,51	20,25	27,77
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,41	—	12,393	164,25	—	75,40	—	15,25	20,91
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	—	—	—	21,905	93,00	5,23	133,20	176,28	26,90
Szwajcaria	2 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	173,15	—	81,235	25,06	—	495,00	654,50	—	137,13
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,46	18,10	26,90	—	—	138,40	189,70
Wiedeń	5 1/2	125,43	100 szyling.	—	—	59,011	34,43	14,14	—	476,24	72,77	—

WIELKA SPRZEDAŻ POSEZONOWA

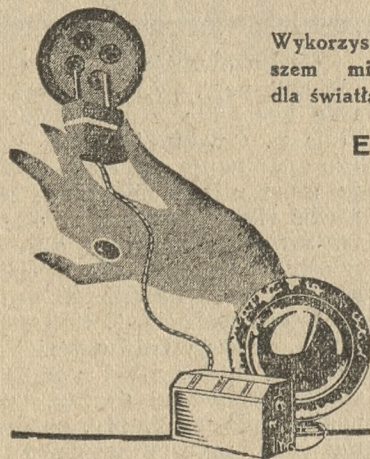
Na poszczególne partje obuwia ceny o 10-50% niższe.

Największy wybór. — Najniższe ceny.

Pp 8816-81,80

J. PAŃCZAK, Wielkie Magazyny Obuwia
POZNAN, św. Marcin 64 — Górna Wilda 59.

ELEKTRYCZNOŚĆ I RADJO...



Wykorzystajcie prąd w Waszym mieszkaniu nie tylko dla światła, lecz i dla radia.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA

2 5 1 4

BEZ BATERYJ BEZ AKUMULATORÓW

Wypożyczone w lampy Złotej Serii Philipsa.

Daje mnóstwo stacji wiernie, czysto, głośno



Żądajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Do nabycia w firmie: np 11328

„Ładownia Akumulatorów” - Poznań

Aleje Marcinkowskiego 19

Kupię z dostawą w sierpniu

20 krów wysokocielnych

I a towar, gwarantowane dójki. Upraszam o oferty pod Poznań, skrytka pocztowa 186 lub telefon 31-35.

zw 24723

SARNIE { comby kule łopatki młode kaczki poleca najtaniej **Józef Głowiński.** Poznań, Gwarna 13

1 SPRZEDAŻE

Piano krzyżowe 1.200 sprzedam. Rogusczak, Dąbrowskiego 79, zdpw 75 565

Okazja! Rabka - Zdrój

Do sprzedania willa murowana 20 pokoi, pełne urządzenie pensjonatowe, w centrum Rabki. Cena okazyjna 90 tysięcy złotych. Gotówka potrzebna 60 tysięcy złotych. Zgłoszenia biuro inż. Lisowskiego, Rabka („Orbis”) tel. 36, naprzeciw dworca. nw 2728

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

umeblowany, utrzymanie dobre, wydzierżawia. W. Garbary 18, wejście Woźna II. prawo. zdp 75 594

Pokój

elegancki, niekrepujący lepszymu panu. Adres Kurjer zdp 75 595

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ekspedjentka

do cukierni lub restauracji poszukuje posady zaraz lub 15. 8. 30. Oferty do Kurjera zdp 74 913

Posługi

poszukuje. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 75 426

Posługaczka

poszukuje posługi w miejscu zaraz. Oferty Kurjer zdp 75 475

Dziewczyna

lat 16 szuka pracy do dzieci i lekkich prac domowych od zaraz. Zgłoszenia Kurjer zdp 75 351

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświatowych i urzędowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80. pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.